

**BIBLICUM ŚLĄSKIE**  
**EDYCJA IV – CYKL: HEBRAICA**

***Hebraica 6 – Oczekiwany (cz. 1)***

**Oczekiwany - i nierozpoznany**

*„Lecz tym, co najbardziej popychało (Żydów) do wojny (tej z lat 66-70) było dwuznaczne proroctwo, odnalezione także w Pismach Świętych, według którego w tym właśnie czasie „ktoś” pochodzący z ich kraju miałby się stać władcą świata” (Wojna żydowska VI,5)*

Tak pisał w owym czasie żydowski historyk Józef Flawiusz. Interpretując na swój sposób wspomniane proroctwo twierdził on, że:

*„Żydzi pojmowali je tak, jakby czyniło aluzję do kogoś z ich narodu, i wielu się pomyliło, bowiem w rzeczywistości dotyczyło ono panowania Wespazjana okrzykniętego cesarzem w Judei” (Wojna żydowska VI,5)*

Taka właśnie interpretacja skłoniła Flawiusza do przejścia na stronę Rzymian, chociaż wcześniej odegrał podstawową rolę w powstaniu przeciwko nim.

W ówczesnym Izraelu uważano więc za rzecz oczywistą i pewną, iż właśnie w tych czasach ma się narodzić i powstać władca świata w Judei. Oczekiwano zatem owego władcy, który poprowadzi Żydów nie tylko do zwycięstwa nad rzymskim najeźdźcą, lecz również do panowania nad wszystkimi narodami. Pewność spełnienia się tej nadziei była tak wielka, że nie wahano się odważnie, lecz w gruncie rzeczy samobójczo, wystąpić przeciwko największej wówczas militarnej potędze świata; że obrońcy Jerozolimy woleli zginąć niż przyjąć proponowane przez oblegających miasto warunki pokoju.

Co więcej – obce narody również żyły wówczas w stanie oczekiwania na Kogoś, kto miał pochodzić z Judei. Dowiadujemy się o tym od Tacyta i Swetoniusza – dwóch największych historyków łacińskich piszących na przełomie pierwszego i drugiego

wieku:

*„Większość była przekonana, że w starożytnych księgach kapłanów stało napisane, iż w tym mniej więcej czasie Wschód wzrośnie w potęgę. Oraz że z Judei wyjdą władcy świata.” (Tacyt, „Historiae”)*

*„Wszędzie na Wschodzie ogarnęła umysły myśl: trwałe i starożytne przekonanie, według którego w los świata miało być wpisane, iż w owym czasie z Judei pojawią się władcy świata” (Swetoniusz „Życie Wespazjana”)*

Poza tym, na podstawie badań archeologicznych wiadomo, że szkoła astrologii w Babilonii, najślawniejsza w całym świecie antycznym, nie tylko oczekiwała Mesjasza z Palestyny, ale nawet przewidziała datę Jego ukazania się.

W takiej sytuacji czymś oczywistym jest, że pierwsze pytania, które się nasuwają, są następujące:

- Dlaczego właśnie w tamtym, a nie innym czasie oczekiwanie na wypełnienie się zapowiedzi mesjańskich było tak bardzo silne, graniczące niemalże z pewnością?
- Co dawało podstawę do takiego przekonania, do określenia, choćby w przybliżeniu, daty przyjścia Mesjasza?

Dla Żydów taką podstawę stanowiły dwa fragmenty Pisma Świętego – jeden z Księgi Rodzaju, a drugi z Księgi Daniela. (w sposób bardziej szczegółowy zostaną one omówione w następnych artykułach).

Jednakże ten sam czas, który dla chrześcijan stał się wypełnieniem obietnicy, dla wyznawców starej wiary był źródłem zawodu, rozczarowania i niespełnionych nadziei. Jakże to zadziwiające, że po tysiącletnim oczekiwaniu w Izraelu na Mesjasza w momencie kiedy osiąga ono swoją kulminację – nagle załamuje się lub inaczej zmienia swoją istotę. Inaczej zaczyna się odczytywać dawne zapowiedzi wskazujące na pierwszy wiek, inaczej też pojmuje się ideę mesjańską. Mesjasz – Człowiek, Syn Dawidowy, na którego czekano przez setki lat, aż do pierwszego wieku, teraz staje się Mesjaszem – ludem, a „Sługa Jahwe” – całym Izraelem. Mesjanizm zaś przeradza się w ideę ukierunkowaną na przyszłość, poprzez dążenie do prawdziwej

sprawiedliwości. Nie liczą się już więc pojedyncze osoby, a przyjście Mesjasza staje się ustawicznym, nieprzerwanym dokonywaniem się.

A dzieje się to akurat wówczas, kiedy świat pogański przyjmuje Mesjasza, którego nigdy nie oczekiwał. Nowa wiara rozprzestrzenia się, podczas gdy żydowscy teolodzy skupiają się na poszukiwaniu odpowiedzi, dlaczego ich nadzieje na przyjście Mesjasza zawiodły.

Na zakończenie jednak trzeba wspomnieć, że nie we wszystkich odmianach judaizmu Mesjasz był rozumiany w sensie zbiorowym. Jeszcze w XIII w. jeden z trzynastu artykułów wiary mówił: „Bóg przyśle Mesjasza zapowiadanego przez proroków”. Przekonanie natomiast, że Pomazaniec Pański będzie osobą jest obecne jeszcze w XVIII wieku. Zresztą nawet i dzisiaj niektóre z odłamów współczesnego judaizmu nadal oczekują przyjścia Mesjasza osobowego.

### **Oczekiwany - berło Judy**

*„Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów!” (Rdz 49,10)*

Jest to pierwszy ze wspomnianych dwóch fragmentów Pisma Świętego, które dla Żydów stanowiły podstawę nadziei na to, że w owym właśnie czasie przyjdzie oczekiwany Mesjasz.

Proroctwo to określa wyraźny moment, w którym dokona się przyjściu Mesjasza: właśnie wtedy „berło od Judy” zostanie odjęte.

Co to oznacza? Otóż słowo „berło” można by przetłumaczyć jako „drzewce plemienne”. Drzewce takie miało każde z dwunastu plemion Izraela, niejako określając poprzez nie swoją „tożsamość plemienną”. Dlatego właśnie nawet utrata niepodległości i siedemdziesięcioletnia niewola babilońska nie spowodowały wzrostu nadziei mesjańskich. Juda bowiem, nadal mając swoich prawodawców – sędziów, nie utracił swojej tożsamości, „berło” nie zostało odjęte.

Pierwszym widocznym i niepokojącym znakiem „odejmowania berła” od Judy było objęcie władzy przez Heroda Wielkiego. Wcześniej panowała dynastia hasmonejska wywodząca się z pokolenia Lewiego, Herod tymczasem uważany był za pół-Żyda, ze względu na idumejskie pochodzenie.

Kolejnym znakiem było ograniczenie władzy sędowniczej Sanhedrynu. Nastąpiło to w 7 roku po Chrystusie (niektóre źródła podają, że było to cztery lata później). Wprawdzie Sanhedryn zachował część swoich uprawnień, takich jak:

- wymierzanie kar cielesnych
- wykluczenie ze społeczności
- wtrącanie do więzienia

jednakże najważniejsze uprawnienie : wymierzanie kary śmierci – Rzymianie zarezerwowali dla siebie.

Rabbi Rachmon pisał:

*„Gdy członkowie Sanhedrynu zostali pozbawieni prawa decydowania o życiu i śmierci, zapanował wśród nich powszechny smutek. Posypawszy głowy popiołem i przyoblekwszy ciała w wory pokutne, wołali: „Biada nam, bo berło oddaliło się od Judy, a Mesjasz nie przyszedł””*

Talmud babiloński natomiast stwierdza:

*„Odkąd Sanhedryn nie ma już mocy orzekać w sprawach najcięższych zbrodni, nie ma praktycznego pożytku z tego wyroku, który może się stać skuteczny dopiero za dni Mesjasza”*

I wreszcie znak ostatni.

Herod Wielki zmarł na przełomie marca i kwietnia 4 r. przed Chr. W swoim testamencie podzielił królestwo między swoich synów: Archelaosa (którego nazwał królem), Antypasa oraz Filipa (którzy mieli być tetrarchami). Testament ten musiał być zatwierdzony przez cesarza Augusta, a ten nie nadał Archelaosowi tytułu króla, lecz etnarchy. Wszyscy zaś synowie Heroda stali się wasalami Rzymu podległymi legatowi Syrii. To bezwzględne panowanie rzymian zostało na chwilę przerwane

przez Agrypę I, wnuka Heroda Wielkiego. Kiedy Kaligula został w 37 r. cesarzem, nadał mu dawne terytorium Filipa oraz Abilenę między Damaszkiem a Antylibanem. Dwa lata później otrzymał on również dawne terytorium Antypasa. W czasie zamordowania Kaliguli Agrypa był w Rzymie i pomógł w ogłoszeniu cesarzem swego przyjaciela Klaudiusza. Otrzymał za to tytuł króla i panowanie nad całym terytorium dawnego królestwa Heroda Wielkiego. Stało się to w roku 41. Po jego nagłej śmierci w 44 r. władza ponownie przeszła w ręce prokuratorów rzymskich.

A „berło” od Judy zostało ostatecznie odjęte....

### **Oczekiwany - Wielkie Proroctwo**

*„Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy-Pomazańca - siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie; zostaną odbudowane dziedziniec i wał, w czasach jednak pełnych ucisku. A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec zostanie zgładzony i nie będzie dla niego... Miasto zaś i świątynia zginie wraz z wodzem, który nadejdzie. Koniec jego nastąpi wśród powodzi, i do końca wojny potrwać zamierzone spustoszenia. Utrwali on przymierze dla wielu przez jeden tydzień. A około połowy tygodnia ustanie ofiara krwawa i ofiara z pokarmów. Na skrzydle zaś świątyni będzie ohyda ziejąca pustką i przetrwa aż do końca, do czasu ustalonego na spustoszenie.” (Dn 9,25-27)*

Na tym właśnie fragmencie, zwanym Wielkim Proroctwem, skupiła się głównie uwaga doktorów i ludu za czasów Jezusa. Jest to jedyny przypadek w Biblii, kiedy to wprost podany został czas przyjscia Mesjasza. Zadziwiające jest, że na przestrzeni tylu wieków, wśród tylu różnych proroctw i proroków nie zdarza się to, poza tym fragmentem, ani razu.

Określenie „tydzień” może mieć dwojakie znaczenie: albo oznacza siedem dni, albo siedem lat. Biorąc pod uwagę tradycję żydowską, styl autora Księgi Daniela, inne

fragmenty tej księgi oraz kontekst wypowiedzi, bibliści zgodni są co do tego, że w tym wypadku chodzi o liczbę lat. Tak więc chodzi tutaj o 70 „siedmioleci” czyli 490 lat. Rodzi się jednak pytanie: od kiedy należy owe lata liczyć? Z tekstu wynika, że:

Od chwili, kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima

Może tutaj chodzić o:

- dekret Cytrusa z 538 r. przed Chr. (Ezd 1,1-4)
- dekret Dariusza z 519 r. przed Chr. (Ezd 5,3-7)
- dekret Artakserksesa wydany dla Ezdrasza w 457 przed Chr. (Ezd 7,11-16)
- dekret Artakserksesa wydany dla Nehemiasza w 444 przed Chr. (Ne 2,1-8)

Dodając do tych dat 490 lat otrzymujemy kolejno: 48 r. przed Chr., 29 r. przed Chr., 33 r. po Chr. i 46 r. po Chr.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że najbardziej pasuje tutaj dekret trzeci, tym bardziej, że prorok najprawdopodobniej nawiązuje do zabicia Mesjasza. Istnieje jednak inna koncepcja, według której chodzi o dekret czwarty i rok 444. Jednym z argumentów przemawiających na korzyść tej wersji jest fakt, że dekret ten jako jedyny zezwalał na odbudowę całej Jerozolimy, a nie tylko świątyni tak jak pozostałe dekrety. Jak czytamy, dekret ten został wydany:

*„w miesiącu Nisan, dwudziestego roku panowania króla Artakserksesa” (Ne 2,1)*

Według zwolenników tej koncepcji do wyznaczenia czasu przyjścia Mesjasza należy liczyć 69 tygodni (według wiersza 25). Tak więc  $69 \times 7$  daje 483 lata. Jednakże żydowski rok prorocki liczył 360 dni, czyli 483 lata prorockie liczyły 173 880 dni co daje około 475 dni kalendarzowych. Dodając je do 440 r. przed Chr. otrzymujemy 35 r. po Chr.

Niektórzy z biblistów dokonali jeszcze dokładniejszych obliczeń, uwzględniając dokładny dzień wydania dekretu oraz czas trwania roku kalendarzowego. W wyniku tego stwierdzili, że zapowiadany w Księdze Daniela czas kończy się dokładnie w dniu Paschy 33 r. po Chr.

Odkrycia w Qumran dostarczyły informacji, że jeszcze inaczej liczyli ten czas esseńczycy. Brali oni mianowicie pod uwagę dekret Cytrusa, jednakże liczenie rozpoczynali od 586 r. przed Chr. kiedy to zaczęła się deportacja Izraelitów do Babilonu. Następnie uwzględniali 70 lat całkowitego trwania tego wygnania – do 516 r. i dodając 490 lat otrzymywali 26 r. przed Chr.

Niezależnie jednak od tego, która z tych koncepcji jest prawdziwa, to uwzględniając wszystkie nawet dekryety otrzymujemy przedział czasowy liczący 94 lata, czyli niecały wiek. Biorąc pod uwagę, jak wiele wieków czekano na Mesjasza, jest to i tak stosunkowo dokładna zapowiedź Jego przyjścia. W tym świetle przestaje dziwić dlaczego oczekiwanie na Mesjasza właśnie za czasów Jezusa było tak żywe.